Studzivody: Liêto z tradycijeju 2011

Jan Maksimjuk



Šče odin epizod sioholitnioho liêta, pro jaki ja ne pospiêv napisati rumnobiêžno z tym, koli vôn odbyvavsie, bo v mene było mnôho inšych diłôv: etnografično-muzyčny varštaty „Liêto z tradycijeju” v Muzeji Małoji Baťkuvščyny Dorofiêja Fijonika v Studzivodach.

Koli my zo svojimi divčeniatami pryjiêchali do Biêlśka i poselilisie v domi Halininych baťkôv, to odno z peršych spotkaniuv, na kotore ja domovivsie, było z Dorofiêjom i Eloju Fijonikami v Studzivodach. Ja v tych Studzivodach byv raniêj vsioho raz, koliś večerom zavjôz mene tudy Darek, i ja tohdy ne zapometav dorohi naveť pryblizno. A tomu teper, koli my jiêchali, my vklučyli GPS-a, kob ne błuditi. Ale okazałosie, što GPS ne znaje tołkom, jak dojiêchati do Fijonikuv na huliciu Lisnuju 13, i vôn zavjôv nas u nastojašču błudy. My do Studzivoduv dobiralisie od kleščelôvśkoji šosy jakimiś neponiatnymi „pozakłuniami”, až dojiêchali do rêčečki abo sažałki, kotoru Halina odmoviłasie perejiždžati, choč GPS kazav jôj jiêchati dalej. Nu j sława Bohu, što zavernulisie. A to naša vakacijna pryhoda mohła b i skônčytisie na pudychodi do Studzivoduv... A v kažnum razi, vona mohła b skônčytisie dla našoho samochoda... My tohdy pozvonili Darkovi i vôn nam roztłumačyv, jak do jich dojiêchati z inšoho boku...

Sioholita z vakacijami nam môcno pošychovało. Kudy my ne kinulisie, lude sami vychodili nam navstrêču. Ne inačej było i v Studzivodach. Darek skazav nam, što 13 lipenia v joho chatach-muzejach začynajutsie devetidionny etnografično-muzyčny varštaty dla diti. Varštaty odbyvajutsie vže siomy raz (!) pudrad, i latoś zapisołosie na jich bôlš čym 30 diti. Ale znajšłosie b miêstie i dla našoji Marylki, koli b my zachotiêli... Ja nam było ne zachotiêti! My z Halinoju šče v Prazi čuchali hołovy, što my budem robiti, koli Marylka začne nuditisie v Biêlśku... A tut taki

zaniatok dla jijiê na deveť dion!

I siêty zaniatok byv natôlko cikavy, što Marylka prosto zabyła pro vsioj ostatni sviêt. Ono koli babcia z Halinoju zabirali jijiê na rynok, kob prymiêruvati razny ciuchi, tohdy vona na jakiś čas zabyvała pro Studzivody.

A v Studzivodach Darek zorganizovav liêtni zaniatki dla diti ne toje, što bezpochibno z merytoryčnoho punktu pohladu, ale i po-ludśki (to značyt, po-ditiačomu) cikavo. Ja šče nikoli ne bačyv, kob Marylka była takaja ščasliva i zaniata čymś vyklučno svojim, pokidajučy nas na ciêły deń.

Diêti tam zabavlalisie i učylisie lipiti horčki i inšy rečy z hliny (pud okom Vasila Łohvina z Berestia), robiti vycinanki (Nina Michajłova z Berestia), vyrêzuvati z dereva (Vołodimir Čykvin z Kobrynia), malovati na skliê, tkati, vyšyvati, vyplitati z sołomy, varyti jiêdło, spivati, tanciovati (siêty zaniatki veli našy umiêlci z Pudlaša). Nu i zrozumiêło, Darek prosiv, kob i polišuki z RB, i pudlašuki z RP hovoryli do diti po-svojomu.

Na Pudlašy hine ne tôlko tradycija davnich narodnych umiêlciuv, ale i naša davnia mova. Diêti v Biêlśku šče naohuł rozumiêjut, koli do jich hovorytsie po-svojomu, ale vže sami hovoryti ne mohut. Po-pudlaśki v Studzivodach hovoryła tôlko naša Marylka i chłopci Fijonikuv, Maksim i Ilija. I napevno bude šče hovoryti dočečka Fijonikuv Taisa, kotora tôlko što počynaje formovati peršy słova...

Usiê tyje fantastyčny zaniatki „Liêta z tradycijeju” zakônčylisie spiêvami i tanciami diti i rozdačoju knižnych podarunkuv diêtiam. Jak kažut, słovom ne opišeš i ne rozkažeš... A tomu ja ode dołučaju trochi zdymkuv, jakije pudčas varštatuv zrobiv Tomaš Sulima, i odne neveličkie video z zakunčenia zaniatkuv u Studzivodach.

Jak czytamy alfabet podlaski

Język podlaski zapisujemy zmodyfikowanym alfabetem łacińskim, różniącym się nieco od alfabetu polskiego. Poniżej podajemy zasady czytania liter, które nie występują w alfabecie polskim, oraz tych, których wymowa w gwarach podlaskich różni się od wymowy literackiej w języku polskim.

Litery ***Č č, Š š, Ž ž*** czytamy odpowiednio jak polskie ***Cz cz, Sz sz, Ż ż***.

Litery ***Ď ď, Ť ť*** czytamy odpowiednio jak ***miękkie d, t*** w języku rosyjskim (***дь, mь***).

Literę ***V v*** czytamy jak polskie ***W w***.

Literę ***H h*** czytamy dźwięcznie, to znaczy jak ***dźwięczny odpowiednik głoski Ch ch.***

Literę ***Ł ł*** czytamy bez zaokrąglenia warg, dotykając językiem przednich zębów, jak ***Л л*** w języku białoruskim lub rosyjskim.

Dyftong ***Ô ô*** czytamy zaczynając od ***u*** i szybko przechodząc do ***o***.

Dyftong ***IÊ iê*** czytamy zaczynając od ***i*** i szybko przechodząc do ***e***.

Dyftong ***Ê ê*** czytamy zaczynając od ***y*** i szybko przechodząc do ***e***.

Pozostałe litery alfabetu podlaskiego czytamy jak odpowiednie litery w alfabecie polskim.

Wspierajmy Svoja.org

Niniejszą lekturę pobraliście Państwo z biblioteki serwisu Svoja.org lub zrobiła to osoba, od której otrzymaliście Państwo ten plik. Wszystkie zasoby Svoja.org znajdują się w domenie publicznej, korzystanie z nich jest wolne od opłat.

Serwis Svoja.org założyliśmy na przełomie lat 2007 i 2008 z myślą o ratowaniu języka podlaskiego i jego dziedzictwa. Misję tę staramy się realizować w sposób maksymalnie spójny i uporządkowany, tzn. nadając temu mówionemu dotąd językowi formę literacką, własny alfabet i kodyfikację gramatyczną oraz utrwalając jego specyfikę i bogactwo syntaktyczne. To ostatnie zadanie realizujemy poprzez publikację tekstów oryginalnych oraz przekładów światowego dziedzictwa literackiego.

Nigdy nie zakładaliśmy, że będziemy zarabiać na tej działalności, i nie zamierzamy tego robić. Swoją pracę traktujemy jako spłatę długu wobec przodków, którzy nie dysponując dobrodziejstwami technologii zachowali nasz język do obecnych czasów i pokoleń potencjalnych użytkowników. Uważamy, że konsekwentne wprowadzanie języka na salony świata cyfrowego i jego „zadomowianie” w realiach epoki komunikacyjnej daje pewne nadzieje na dalsze [prze]trwanie.

Jeśli po lekturze e-booka, czytają Państwo również ten dodatek i mają podobne przemyślenia, to jakaś część naszej misji została wykonana.